



Rodzice w przedszkolu?

Katarzyna Szczepkowska-Szczeńiak, Katarzyna Uniszewska

Tytuł ze znakiem zapytania jest trochę prowokacją. Małe Przedszkole powinno być miejscem dobrym zarówno dla dzieci, jak i dla ich rodziców. Spotykamy się z rodzicami codziennie – kiedy przyprowadzają i odbierają dziecko, kiedy przysiadają na chwilę, aby popatrzeć na swoje pociechy, bawiące się z innymi, kiedy nam – nauczycielom pomagają i kiedy razem świętujemy.

1. Rodzice na co dzień w grupie

1.1. Skutki pobytu rodziców w grupie

Obecność rodzica podczas zajęć z dziećmi może powodować u nauczyciela treść i tendencję do koncentracji uwagi na sobie. Nauczyciel czuje się trochę jak na cenzurowanym, boi się popełnić błąd, utracić autorytet. To przecież na nim buduje swoją rolę. Może odczuwać przymus perfekcjonizmu i wzorowego radzenia sobie z każdym pedagogicznym problemem. Chce być uważany za profesjonalistę i fachowego doradcę w dziedzinie wychowania. Obecność rodzica w grupie na co dzień może wiązać się z obawą nauczyciela, że nie jest dość dobry i nie wypada w jego oczach idealnie.

Taki sposób myślenia jest szczególnie bliski nauczycielkom, które do tej pory były przyzwyczajone do tego, że rodzice są obecni tylko na specjalnie i doskonale przygotowanych zajęciach lub podczas długo przygotowywanych występów dzieci. Rozumiemy obawy przed bliskim kontaktem z rodzicami wychowanków. Same ich doświadczamy. Rodzice także boją się kontaktu z nauczycielem, na przykład oceny ich wychowawczych poczynań z poziomu wyższego, niż ich własne, wykształcenia, czy ich sposobu radzenia sobie w życiu. Obie strony mogą więc wznosić psychologiczne barykady, które utrudniają porozumienie i współpracę. Warto dołożyć starań, by dla dobra dzieci, którym w życiu towarzyszymy, wyzbyć się wzajemnych ocen i współdziałać, tworząc na miarę naszych wspólnych możliwości optymalne środowisko wychowawcze.

Obecności rodziców w grupie muszą uczyć się zarówno oni sami, jak i nauczyciel. Rodzice często sądzą, że powinni włączyć się w zabawę dzieci, pomagać im we wszystkim, podpowiadać ciekawe rozwiązania, wyjaśniać, odpowiadając na pojawiające się wciąż na nowo pytania. Przeważnie nie mają żadnego doświadczenia w kontaktach z dużą grupą dzieci, są trochę zdezorientowani i niepewni, tym bardziej więc podekscytowani i aktywni.

Taka postawa dorosłego, który jest w grupie gościem powoduje, że staje się on natychmiast głównym, atrakcyjnym obiektem zainteresowania dzieci. Każde z nich chce coś opowiedzieć, czymś się pochwalić, zyskać uwagę, zostać dostrzeżone. Po pewnym czasie niektóre zaczynają się po prostu wygłupiać. Sytuacja, zamiast być miła i wartościowa, staje się uciążliwa dla wszystkich. Nauczyciel musi doprowadzić wtedy grupę do "porządku", co wcale nie jest proste. Może pojawić się skrępowanie zarówno u niego, jak i u rodziców, którzy widzą, że jego pojawienie się wprowadziło zamieszanie. Ryzyko takiego kłopotliwego wydarzenia można znacznie zminimalizować, traktując gościa jak "domownika". Nauczycielka daje mu wtedy do wykonania proste, ale wymagające koncentracji zadanie, które wynika z rytmu pracy w grupie. Dzieci widząc dorosłych skupionych i zajętych, wracają do zabawy, lub naśladując ich czynności przyłączają się do wspólnej pracy. Jeśli nie jest to jakaś wyjątkowo uroczysta, specjalna w życiu przedszkola chwila, nie trzeba podkreślać obecności rodziców. Jest ona czymś zwykłym, naturalnym.

Wcześniej, np. na wstępnym zebraniu, uprzedzamy rodziców, jak może przebiegać ich pobyt w grupie i że powinni się dostosować do reguł obowiązujących w przedszkolu, np. nie podważać słów i decyzji nauczyciela, nie zmieniać rytmu zajęć. Ważne jest, aby rodzice wiedzieli, czego nauczyciel od nich oczekuje i jak mają się zachowywać, by nie przeszkadzać. Gdy wizyty rodziców będą częste i niezakłócające, staną się znanym elementem życia przedszkolnego i realnie pomogą nauczycielce w pracy z dziećmi. Wszyscy przyzwyczajają się do takiej formy współpracy.

1.2. Zasady i porady dotyczące obecności rodziców podczas zajęć

Sformułowałyśmy kilka zasad i porad, które naszym zdaniem dobrze sprawdzają się we współpracy z rodzicami.

Zasada 1.

Nauczyciel jest gospodarzem przedszkola, to on wyznacza reguły zachowania i odpowiada za dzieci.

Przykłady:

- ☞ Tata przynosi do przedszkola poczęstunek – owoce i czekoladę. Chce wyłożyć je od razu na talerz i postawić na stole.

Nauczycielka powstrzymuje go, mówiąc: „Zgodnie z naszym zwyczajem zjemy te pyszności po bajce. Musimy również bardzo uważać, ponieważ kilkoro dzieci jest uczulonych na czekoladę i nie mogą jej jeść”.

- ☞ Podczas pobytu jednej z matek w grupie 4-letnia Zosia mozolnie i powoli zakłada kaptcie i próbuje zapiąć rzepy. Uczynna matka podchodzi i zaczyna ją wyręczać

Nauczycielka powstrzymuje ją, mówiąc: „Zosia jest bardzo dumna, że może pochwalić się swoją samodzielnością, właśnie niedawno nauczyła się trudnej sztuki zakładania kaptuszków, jest w tym wytrwała i cierpliwa. Świetnie sobie radzisz Zosiu!”.

Zasada 2.

Pracując w grupie nauczyciel koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na dzieciach. Z rodzicem możemy tylko „w przelocie” zamienić parę słów o dziecku. Wszystkie dłuższe rozmowy, tym bardziej te trudne, planujemy w innym terminie, by móc poświęcić im należyłą uwagę i odbyć je bez obecności dzieci.

Przykład:

- ☞ Podekscytowana mama zaczyna głośno opowiadać o ważnym dla siebie wydarzeniu, koncentrując na sobie uwagę dzieci i nauczycielki.

Nauczycielka włącza się w pierwszym możliwym momencie: „Widzę, jakie to dla pani ważne, proponuję spotkanie we wtorek o 14, wtedy będziemy mogli spokojnie o tym porozmawiać, kiedy dzieci już pójdą do domu. Czy ten termin pani odpowiada?”

Zasada 3.

Nauczyciel dba, aby obecność rodziców nie przeradzała się w ich spotkanie towarzyskie, odbywające się wśród dzieci.

Przykład:

- ☞ Dwoje rodziców, spotkawszy się w szatni, wchodzi do grupy, głośno komentując ostatnie wydarzenia w świecie polityki.

Nauczycielka: „Widzę, że rozmawiają państwo o ważnych problemach, proszę przejść do szatni i zamknijcie za sobą drzwi, bo my zaczynamy już zajęcia”.

Zasada 4.

Wypowiedzi nauczyciela mają ukierunkowywać zachowanie rodziców. Nauczyciel zawsze powinien wskazać zachowania, jakich oczekuje. Szerzej odpowiada na pytania rodziców na osobnym spotkaniu.

Przykład:

- ☞ Mama pomaga w czasie zajęć plastycznych. Bardzo stara się pomóc, więc odbiera dzieciom nożyczki i wycina za nie równiutko.

Nauczycielka: „Pani Zosiu, dzisiaj każde dziecko wycina samo, dzieci uczą się wycinać. Proszę panią, aby usiadła pani przy tym stole, i podpisywała każdą gotową pracę.”

Mama: „Ale ja tylko chciałam im pomóc wyrównać.”

Nauczycielka: „Rozumiem, ale dzisiaj wszystkie dzieci wycinają samodzielnie, bardzo się starają. Proszę usiąść przy tym stolczku i poczekać na gotowe prace.”

Zasada 5.

Jeśli rodzic, na swoją prośbę, zostaje w grupie przez cały dzień, warto zadbać, aby miał do wykonania jakąś małą pracę, która jest potrzebna w przedszkolu.

Rodzice mogą posegregować rysunki, przyszyć guziczki do sukienki lalki, naprawić koło w zabawce, wymyć słoiczki po farbach, rozplątać zasuptane wełny, wyciąć przygotowane przez nas pomoce itd. Prosta czynność pozwala im poczuć się pewniej, a co najważniejsze nie koncentrować uwagi na dzieciach, w tym także na swoim.

Ważne jest, aby proponowana aktywność była rzeczywiście potrzebna w przedszkolu. Po jej zakończeniu nauczyciel winien okazać wdzięczność, dziękując za pomoc, tak aby rodzic czuł się doceniony i rzeczywiście użyteczny.

Przykład:

- ☞ Nauczycielka: „Dobrze, że pani zostanie dzisiaj z nami. Mam sporo pracy z naprawianiem lalek i ubranek i przyszywaniem guzików. Z radością przyjmę pani pomoc”.

Taka obecność rodziców w grupie jest niezwykle ważna dla dzieci. Widzą one, że rodzice dbają o wystrój sali, naprawiają zabawki, naprawdę pomagają nauczycielce. Dzięki temu przedszkole staje się miejscem, które jest dla nas wszystkich ważne, a dzieci z dumą mogą bawić się zabawką, którą naprawiła mama czy tata.

Zasada 6.

Gdy nauczyciel widzi, że sprawy zaczynają iść w nieakceptowanym przez niego kierunku, powinien niezwłocznie reagować.

Rodzice będąc w grupie mogą z niepokojem „śledzić” zachowanie własnego dziecka lub innych dzieci. Mogą martwić się, czy ich dziecko odpowiednio się zachowa, co pomyśli nauczycielka, gdy synek czy córka zacznie się np. wygłupiać. Nie wiedzą, czy mają strofować, czy zostawić ten problem do rozwiązania nauczycielce. Mogą również próbować załatwić sprawę po swojemu, niekoniecznie zgodnie z zamierzeniami nauczycielki.

Przykład:

- ☞ Mama zaczyna głośno krzyczeć na dziecko, które popchnęło jej syna.

Nauczycielka mówi stanowczo: „Dziękuję, że pani zwróciła moją uwagę na to wydarzenie. Widzę, że jest pani bardzo wzburzona. Ja teraz porozmawiam z chłopcami, a my omówimy całe wydarzenie jak dzieci pójdą do domu. Chłopcy, proszę podejdźcie do mnie”.

Nauczycielka omawia z dziećmi wydarzenie i pomaga im znaleźć rozwiązanie lub proponuje swoje. Mama obserwując zachowanie nauczycielki może nauczyć się, jak zareagować w podobnej sytuacji. Później nauczycielka rozmawia z mamą tłumacząc swoje reakcje i zachowanie dzieci. W rozmowie z mamą w otwarty sposób mówi, że widziała jej zdenerwowanie i rozumie je. Następnie omawia sposób rozwiązania i słucha uwag matki.

Przykład

- ☞ Mama przyszła pomagać przebierać dzieci na bal. Widzi zaczepkę chłopca wobec jej syna. Zaczyna głośno i stanowczo doradzać: „Nie dawaj się. Jak ktoś cię popchnie to oddaj!”

Nauczycielka natychmiast włącza się: „Widzę, że chce pani nauczyć syna jak ma sobie radzić z kontaktach z innymi dziećmi. W przedszkolu uczymy się inaczej rozwiązywać problemy, bez bicia.”

Teraz uwaga nauczycielki kieruje się na dziecko: „Józiu, co się stało?”. Dalej rozwiązuje problem razem z dziećmi.

Nauczycielka do matki: „Tak jest znacznie lepiej. Syn uczy się, że nikogo nie można popychać i uczy się, jak w stanowczy sposób przekazać swoje prośby, aby inni wiedzieli, czego chce. To trening szanowania siebie i innych”.

Takie sytuacje między dziećmi wydarzają się w grupie często. Pamiętajmy, że rodzic, który jest mocno związany emocjonalnie z dzieckiem, może zareagować wtedy gwałtownie, zwłaszcza gdy uzna, że jego dziecko jest krzywdzone. W rozmowie musimy wyjaśnić, że dzieci dopiero uczą się reguł współżycia w grupie, czasem zupełnie innych niż w domu. Zdarza im się popełniać błędy lub robić tak,

jak wcześniej zostały nauczone. My staramy się często przeformułować sposób rozwiązywania problemów, uczymy negocjacji i zasad współpracy. Zwracamy uwagę na umiejętność hamowania reakcji agresywnych, na korzyść innych sposobów rozwiązywania problemów. Musimy upewnić rodzica, że nam również zależy, aby jego dziecko nauczyło się np. obrony własnych interesów i na pewno będziemy umacniać je w tej umiejętności.

Zasada 7.

Nauczyciel powinien pamiętać, że obecność rodziców w grupie może być trudna również dla dzieci.

Czasem zachowują się one wtedy niezgodnie z zasadami. Jest to sprawdzanie pozycji nauczyciela i warunków jego współpracy z rodzicami. Dziecko może np. chcieć się przekonać, kto tu naprawdę decyduje. W związku z tym nie chce posprzątać zabawek lub się ubrać. Można rozwiązać takie sytuacje na różny sposób:

- nauczycielka jest zdecydowana i stanowcza wobec dziecka, co może doprowadzić do konfrontacji z rodzicem, gdyż dziecko, może zacząć gwałtownie płakać, wzywając mamę „na ratunek”. Nauczycielka musi wtedy być pewna, że rodzic wesprze ją np. mówiąc: „Zrób, o co prosi pani, a ja poczekam”, a nie wejdzie z nią w dyskusję, próbując zwolnić dziecko z wykonania polecenia.
- nauczycielka prosi mamę, aby wykonała to zadanie z dzieckiem;
- nauczycielka prosi rodzica, aby poczekał na zewnątrz, w sytuacji, gdy widzi, że nie panuje on nad dzieckiem. Będzie jej wtedy łatwiej uspokoić malucha i sprawić, aby wykonał swoje zadania.

Przykład:

☞ Dziecko nie chce posprzątać klocków, również z rodzicem, krzyczy i histeryzuje.

Nauczycielka: „Widzę, że jesteś bardzo zdenerwowany, chcesz iść już do domu. To dobrze, musimy tylko włożyć te klocki do pudełka, ja ci chętnie pomogę” – nauczycielka zaczyna sprzątać, niektóre klocki podając do schowania dziecku.

Dziecko: „Nie będę sprzątać, nie chcę, chcę do domu”.

Nauczycielka (spokojnym głosem): „Dobrze, zaraz pójdziesz do domu. Zostało nam tylko kilka klocków. Pójdę do mamy i powiem, że zaraz będziesz gotowy.”

Spokój nauczycielki i absolutna pewność, że dziecko poradzi sobie z zadaniem, powoduje, że stopniowo uspokaja się ono i (z pomocą nauczycielki) radzi sobie z tym, co miało wykonać.

Takie sytuacje testują współpracę dorosłych. Gdy rodzice starają się rozwiązać je zgodnie z regułami panującymi w przedszkolu, nauczycielka może tylko się przyglądać, ewentualnie potwierdzić, mówiąc np. „Zrób tak, jak mówi mama”. Stanowczo wkracza jednak i przejmuje prowadzenie sytuacji w przypadku, gdy dziecko stara się wykorzystać obecność rodzica do złamania reguł. Jest to sytuacja badania przez nie granic, która musi się zakończyć utwierdzeniem dziecka w tym, że zasady obowiązujące w przedszkolu należy respektować.

Przykład:

☞ Zosia widząc, że jest mama, porzuca zabawę i chce pożegnać się z nauczycielką.

Nauczycielka: „Zosiu przypominam, że zabawki zawsze odkładamy na miejsce. Zrób to szybko, bo widzę, że mama się niecierpliwi”.

Zosia: „Nie będę sprzątać”.

Mama dopowiada: „Rzeczywiście, bardzo mi się spieszy, chodź już szybko”.

Nauczycielka: „Widzę, że się spieszycie. Proszę Zosi pomóc, we dwie zrobicie to szybciej.”

Czasem zdarza się, że obecność rodzica w grupie jest zbyt trudna dla dziecka. Dziecko koncentruje wtedy całą swoją uwagę na rodzicu. Zamiast bawić się, stoi przytulone do niego, tylko z nim nawiązuje relacje, odzywa się tylko do niego, nie reaguje na próby nawiązania kontaktu ze strony nauczyciela lub innych dzieci. W takiej sytuacji nie warto na siłę wciągać dziecka do zabaw, odmawiać kontaktu z rodzicem, odwracać jego uwagi. Może to odnieść odwrotny skutek. Takie zachowania należy przeczekać.

Z drugiej strony warto zadbać, aby rodzic coraz intensywniej włączał się do proponowanych mu prac, pomagając w grupie. Ważne jest, aby coraz mniej koncentrował się na własnym dziecku, by był naprawdę zajęty. Dziecko stopniowo nawiąże kontakt z nauczycielką i z wybranymi dziećmi, a w końcu z całą grupą.

Bywa też tak, że dziecko przy rodzicu popisuje się, wygłupiając się, zaczepiając innych i w sposób niemożliwy do zaakceptowania zwraca na siebie uwagę. Jest to badanie granic i sprawdzanie reakcji dorosłych. Upomniane, może nie reagować, bądź oczekiwać „obrony” ze strony rodzica. Dobry skutek może wtedy dać zaproponowanie dziecku wykonania czegoś, prośba o pomoc, wspólne działanie. Staramy się, by dziecko dało nam powód raczej do pochwały niż napomnienia. W ten sposób uczymy je zwracać na siebie uwagę poprzez pozytywną aktywność.

Jeśli podobne zachowania powtarzają się zawsze podczas obecności rodziców i nasze zabiegi nie dają oczekiwanych rezultatów, możemy odmówić rodzicom wizyty w grupie, uzasadniając naszą odmowę, oczywiście podczas rozmowy prowadzonej bez obecności dziecka. Będzie to też okazja do sprawdzenia, czy rodzice nie wzmacniają uwagę destrukcyjnych zachowań pociechy w domu, utrwalając taki właśnie sposób stawiania się przez dziecko w centrum wydarzeń.

Zasada 8.

Nauczyciel ustala zasady obecności rodziców, gdy jest ona na jego prośbę

Nauczyciel często prosi rodziców o pomoc w zajęciach np. wymagających wsparcia organizacyjnego zajęciach dydaktycznych w grupie, w czasie wycieczki, o wizytę z prezentacją własnej pracy rodziców itp. W każdej z tych sytuacji należy dokładnie i konkretnie omówić z rodzicami, jakiego rodzaju pomocy oczekujemy.

Przykład:

☞ Nauczycielka: „Za tydzień chciałabym zorganizować wycieczkę do Starego Młyna, będzie potrzebna mi pomoc dwojga rodziców. Kto z państwa mógłby pójść z nami?”

Zgłaszają się dwie mamy.

Przed samą wycieczką Nauczyciel przekazuje informację rodzicom: „Tak jak się umówiliśmy pójdziemy dzisiaj do Starego Młyna. Pani Zosiu, bardzo proszę, aby prowadziła pani grupę. Proszę iść powoli, mamy ze sobą maluszki. Pani Aniu, bardzo proszę, aby pani szła w środku, trzymając za rękę Marcelka i Zuzię. A ja będę iść z tyłu. Gdyby miały panie jakiegokolwiek wątpliwości, jak postąpić, proszę zawsze mnie zapytać. Na miejscu czeka na nas pan Jan, który opowie nam o młynie.”

Czasem zdarzają się sytuacje, gdy obecność rodzica w grupie jest zbyt trudna dla nauczycielki. Pobyt rodzica w grupie wymaga bowiem od niej zaopiekowania się nie tylko dziećmi, ale również rodzicami. Nie zawsze ma na to wystarczające siły, przestrzeń czy czas. Zawsze wtedy nauczycielka może umówić się z rodzicami na inny dzień.

1.3. Podsumowanie

Obecność rodziców w grupie jest najczęściej formą współpracy bardzo korzystną dla wszystkich stron: dzieci, rodziców i nauczycielki. Warto więc uczyć się budować coraz lepsze relacje z rodzicami. Jednak z jednymi współpracuje nam się łatwiej, z innymi trudniej. Bywają ludzie, których zachowania społeczne są trudne i nauczyciel nie ma na nie wpływu. Nie warto wtedy „na siłę” dostosowywać rodziców, nauczyciela czy sytuacji do realizacji zamierzonego celu dobrej współpracy.

Korzystajmy z pomocy rodziców chętnych i potrafiących z nami „współbrzmieć” w pracy z dziećmi czy w organizacji zajęć. Próbujmy namówić do współdziałania tych nieśmiałych, zachęcajmy niezdecydowanych. Mierzmy jednak siły na zamiary i adekwatnie oceniamy szanse na sukces w tej dziedzinie. Po okresie adaptacji dzieci i rodziców powinniśmy poczuć się swobodnie i optymalnie wykorzystywać możliwą pomoc. Z czasem obecność rodzica staje się czymś zwykłym i normalnym. Stwarza możliwości budowania głębszych relacji między nauczycielem i rodzicem oraz między nauczycielem a dzieckiem. Widzi ono bowiem bliski, nieformalny, często z czasem przyjacielski kontakt nauczyciela z rodzicami. Rodzice obserwując nas uczą się na przykład, w jaki sposób można rozwiązywać konflikty, jak „międko” a jednocześnie stanowczo i konsekwentnie zwracać się do dzieci, jakie zaoferować dziecku zajęcia w domu itd.

Ponieważ w Małym Przedszkolu nauczycielka pracuje sama, jest konieczne, aby stworzyła sobie spośród rodziców grupę pomocników. Dzięki temu jej praca wzbogaci rodziców o praktyczną wiedzę pedagogiczną a przedszkole stanie się miejscem spotkań nie tylko dzieci, ale i rodziców. Tak szczególna współpraca z rodzicami powinna zaowocować bogatym i spójnym systemem wychowawczych oddziaływań na dziecko.

2. Zebrania dla rodziców

Zebrania są najbardziej popularną formą współpracy przedszkola z rodzicami. W niektórych placówkach są organizowane w stałym rytmie (np. miesięcznym), w innych doraźnie, zgodnie z potrzebami. Czasem przynoszą nauczycielom rozczarowanie, ponieważ uważają oni np. że uczestniczą w nich zbyt mało rodziców. Czasem dają zastrzyk energii i dają dużą satysfakcję zawodową.

Organizując zebrania trzeba odpowiedzieć sobie na pytania, jaki jest ich cel, jakie zadania stawiamy przed sobą, czego oczekujemy od rodziców. Warto zapytać rodziców, czego chcieliby się dowiedzieć i jak często możemy się spotykać. Dopiero zestawienie nauczycielskiego i ich punktu widzenia pomoże przygotować dobre i ciekawe zebrania, w których rodzice będą chętnie uczestniczyć.

Podczas pierwszego spotkania na początku roku można wspólnie ustalić plan współpracy, pamiętając o kilku jej zasadach:

- zasadzie pozytywnej motywacji (zakładamy dobrowolność udziału w spotkaniach i wszelkich pracach),
- zasadzie partnerstwa (wyklucza się zdominowanie rodziców przez nauczyciela i odwrotnie, by żadna ze stron nie czuła się mniej wartościowa),
- zasadzie wielostronnego przepływu informacji (istnienia indywidualnych i zespołowych sposobów porozumiewania się),
- zasadzie jedności oddziaływań (realizowanie zgodnych celów w pracy wychowawczej, za pomocą uzgodnionych czy też wzajemnie znanych metod i form oddziaływań),
- zasadzie aktywnej i systematycznej współpracy (kolejne spotkania z grupą rodziców będą miały różną tematykę i zapewne różna będzie frekwencja, warto jednak utrzymać ich regularność).

2.1. Formy, w jakich można organizować zebrania

Zebrania mogą mieć różne formy:

- wykład, pogadanka, dyskusja (przy kawie, herbacie, drobnych łakociach) prowadzone przez nas lub zaproszonego specjalistę – wymienione formy zakładają zadawanie pytań lub rozmowę na określony temat;
- warsztat (formy aktywizujące) – dotyczy jakiegoś problemu, opiera się na wspólnym dochodzeniu do wniosków, pracy w małych zespołach, wspólnym wypracowywaniu rozwiązania danego problemu; wymaga aktywnego uczestnictwa;
- warsztat pracy twórczej, podczas którego możemy razem wykonać zabawki do przedszkola, dekoracje, szyć, malować itp.

A oto kilka rad, wynikających z naszego doświadczenia

- ☞ Najbardziej sprawdzają się zebrania organizowane cyklicznie, zaplanowane odpowiednio wcześniej (np. każdy 2 poniedziałek miesiąca, – jeśli okaże się, że ten termin pasuje większości rodziców).

Taki rytm spotkań pomaga zarezerwować sobie czas i przyzwyczaić się do wspólnych rozmów, oswoić z praktyką szczerzej wymiany poglądów i refleksji na poruszane tematy. Planując terminy, możemy od razu sprawdzić z rodzicami w kalendarzu, czy któreś z zebrań nie wypadnie z powodu świąt i ewentualnie postanowić, czy przekładamy takie zebranie, czy po prostu rezygnujemy z niego.

Zawsze tydzień przed zbliżającym się terminem należy wywiesić informację przypominającą o zebraniu, można też w czasie rozmów indywidualnych przypominać rodzicom o terminie.

- ☞ Bardzo ważna jest atmosfera.

Na pierwsze zebranie możemy przynieść ciasto. Zupełnie inaczej rozmawia się przy słodkościach, popijając herbatę, w sytuacji niesformalizowanej i swobodnej, niż ex cathedra, z rzędem krzesełek naprzeciwko. Na kolejne zebrania ciasto mogą przynieść kolejne osoby.

- ☞ Zebranie ma być spotkaniem ludzi, którzy współpracują ze sobą w związku z wychowaniem dziecka.

Nauczyciel nie powinien upominać czy strofować rodziców za zachowania ich pociech. O pojawiających się problemach należy rozmawiać nie wymieniając nazwisk. Czasem sami rodzice zgłaszają problem operując nazwiskiem dziecka. Jeśli rodzice problemowego dziecka są obecni, to jest to dla nich bardzo trudna sytuacja. Można poruszony problem uogólnić i wspólnie zastanowić się nad rozwiązaniem. Można także odroczyć jego omówienie na spotkanie indywidualne.

- ☞ Ważne jest zaplanowanie przebiegu zebrania.

Warto je rozpocząć od bieżącej sytuacji w grupie. Pierwsza część ma więc charakter informacyjny. Opowiadamy rodzicom, co w minionym bądź nadchodzącym okresie robiliśmy bądź zrobimy z dziećmi, jakie tematy poruszemy na zajęciach tematycznych i plastycznych, o czym porozmawiamy podczas rozmów kierowanych. Opisujemy jak

przebiegają relacje między dziećmi, jaka atmosfera panuje w grupie, jakie społeczne zachowania i postawy kształtujemy, jakimi sposobami i z jakim efektem.

Każdy przedszkolny dzień pełen jest rozmaitych sytuacji, o których można rodzicom opowiedzieć. Nieczęsto mają oni okazję obserwować swoje pociechy w zabawie z innymi dziećmi, warto, więc o tym opowiadać. Same wiemy będąc matkami, jak przyjemnie jest słuchać dobrych informacji o własnych dzieciach. Dlatego namawiamy do opowiadania o zabawie dzieci, o ich codziennych pomysłach, z pozoru drobnych osiągnięciach, nieporadnie opowiadanych historiach i zachowaniach świadczących o kolejnych „kroczkach” rozwojowych.

Czasem mogą się one wydawać całkiem oczywiste i niewarte przytoczenia. Przecież rodzice mają dzieci na co dzień w domu i dobrze je znają! Owszem, nieczęsto jednak potrafimy cieszyć się z własnych dzieci, być z nich dumni, dostrzegać ich zalety. W dzisiejszym, zagonionym świecie ledwo zdążamy formułować wobec nich i egzekwować wymagania. Miła rozmowa o naszych pociechach pomoże na pewno poczuć się dobrze w roli rodzica. **Zadaniem nauczycielki jest w każdym dziecku znaleźć jego indywidualność i potencjał rozwojowy.**

2.2. Tematyka zebrań

Rodzice lubią słuchać o swoich dzieciach, a jeśli takiego zainteresowania nie obserwujemy, to z entuzjazmem je rozbudzamy. Zależy nam bowiem na ukazaniu rodzicom możliwości świadomego myślenia o sprawach wychowawczych i dostrzegania wagi tych problemów. Prezentujemy się jednocześnie jako zaangażowany emocjonalnie w wychowanie dzieci nauczyciel, celowo realizujący cele pedagogiczne, uważnie obserwujący zabawę dzieci i opatrujący ją fachową refleksją. Istotne jest, żeby nasze rozważania przekazywały informacje o przeżyciach dzieci, postępach w integracji z grupą, rozwoju zabawy. Dołączymy do tego propozycje rozwiązań, jeśli poruszymy jakieś sprawy tego wymagające, w zależności od sytuacji i potrzeb.

Po takim początku możemy powiedzieć o sprawach trudniejszych, jeśli akurat takie mają miejsce i sposobach pracy nad nimi. Może to być nasz główny temat zebrania, zaplanowany i zapowiedziany wcześniej. Jeśli nie jest, musimy o tym pamiętać i odpowiednio w związku z tym gospodarować czasem.

Najchętniej podejmowana przez nauczycieli i rodziców tematyka zebrań dotyczy profilaktyki wychowawczej i pokonywania tzw. trudności wychowawczych. Pojawiają się także tematy dotyczące rozwoju dziecka, optymalnych warunków wykorzystania jego fizycznych i intelektualnych możliwości. Dobrze jest również, gdy tematyka tych spotkań wynika z rzeczywistych sytuacji w grupie przedszkolnej. Celem wspólnych spotkań jest przekazanie rodzicom informacji o grupie, danie wsparcia ich wychowawczym poczynaniom, pomoc w rozwiązywaniu rodzicielskich dylematów. Nie jest naszym zadaniem uczynić z rodziców wykwalifikowanych pedagogów. Dlatego unikamy terminu „pedagogizacja rodziców”. Możemy sobie wspólnie pomóc: my rodzicom – stać się lepszymi rodzicami, oni nam – stać się lepszymi wychowawcami ich dzieci. Możemy bez pośpiechu dyskutować, przy herbacie i ciście, o prawdziwych sytuacjach, przeżyciach i reakcjach. Może to być rozmowa z udziałem zaproszonego eksperta, żywa dyskusja i „burza mózgów”, w której pojawi się wiele możliwych odpowiedzi na postawione pytania. Nauczyciela rolą będzie ich podsumowanie i sformułowanie wniosków.

Wiele tematów zebrań wyłania samo życie. Niektóre jesteśmy w stanie przewidzieć i zaplanować w programie zebrań na dany semestr, inne pojawiają się doraźnie. Będąc wychowawcą w małym przedszkolu, nauczyciel jest członkiem społeczności przedszkolnej, a także środowiska lokalnego. Musi więc być „otwarty” także na sprawy płynące z tego środowiska. Ma na nie wpływ, ale także ulega ich wpływowi, co powinien brać pod uwagę.

Druga część zebrania powinna być już dialogiem, w którym rodzice konfrontują poglądy na tematy wychowawcze, poszerzają perspektywę widzenia poruszanych kwestii, nawiązując rozmowę między sobą, integrują się w zespole rodzicielskim. Uspołecznienie rodziców jest najlepszą drogą do uspołeczniania dzieci. Wzajemne udzielanie porad zbliża rodziców i ma oczywiście inny charakter niż porada nauczycielska. Wiele zależy tu od nas. Takie spotkanie wymaga atmosfery zaufania i respektowania rozmówcy. Czuwamy nad tym, wspierając rodziców mniej śmiałych, niepewnych w swoich wypowiedziach. Na koniec podsumowujemy dyskusję, wykazując owocność wzajemnej wymiany poglądów.

Musimy mieć świadomość, że umiejętność otwartego mówienia w takiej sytuacji nie wykształca się od razu i część rodziców nie weźmie w dialogu czynnego udziału. Będą jednak słuchać, a to jest niezmiernie ważne. Musimy mieć wewnętrzną zgodę na minimalne efekty spotkania i nauczyć się cieszyć każdym, choćby pośrednim przejawem zainteresowania rodziców. Takie spotkania, angażujące choćby część rodziców, jak pisałyśmy wyżej, mogłyby stać się zwyczajem, a kawa i domowe ciasto nadałyby im charakter bardziej swobodnej, towarzyskiej rozmowy o problematyce dziecięcej, lub nawet szerszej, dotyczącej lokalnej społeczności. Pozytywnym tego efektem byłoby wytworzenie się pewnych więzów przyjaźni a nawet kontaktów między poszczególnymi domami. Próba nadania charakteru wspólnoty grupie rodzicielskiej wymaga czasu, jest jednak bardzo potrzebnym elementem działań wychowawczych.

Rodzice chętniej włączają się w prace na rzecz przedszkola i utożsamiają dobro swojego dziecka z dobrem społeczności. Przekonują się do sensu wspólnego szukania rozwiązań problemów, jakie niejednokrotnie pojawią się w czasie pobytu ich dziecka w przedszkolu. Wspólne uzgadnianie działań wychowawczych wobec małego dziecka w sferze wychowania moralnego, społecznego i estetycznego procentuje jasnością norm i zasad, jakie obowiązują dziecko zarówno w domu, jak i w przedszkolu. Pozwala to uniknąć wielu kłopotów wychowawczych wynikających z braku konsekwencji w postępowaniu z małym dzieckiem. Udzielanie sobie wzajemnej pomocy przez nauczyciela i rodziców stanowi logiczne następstwo zarówno okazywanego sobie zaufania, jak i wcześniejszych uzgodnień wychowawczych.

Owocna współpraca nauczyciela i rodziców sprzyja odczuciu obopólnej satysfakcji i poczuciu dbałości o rozwój dzieci. Pomaga też zapobiegać ewentualnym trudnościom wychowawczym, co jest łatwiejsze niż ich przezwyciężanie. W każdej pracy wychowawczej bardzo ważna jest profilaktyka. Nauczyciele jako zawodowcy od wychowania powinni umieć rozmawiać z rodzicami na tematy wychowania, rozwoju i jego ewentualnych zaburzeń. Powinni mieć propozycje dotyczące postępowania rodziców wobec ich dzieci w zakresie spraw związanych z przedszkolem, a szerzej – z zachowaniem dziecka wobec dorosłych, innych dzieci, wobec zadań stawianych przed nim.

W dzisiejszych czasach rodzice są bardzo niepewni w swoich poczynaniach. Czasami przyznają się do dezorientacji i lęku. Nie można wychowywać w poczuciu zagubienia, trzeba wiedzieć, czego się chce i wychowywać z odwagą. Wychowawca ma prawo mieć własne zdanie i bronić jego słuszności. Wspólne ustalenie przez rodziców i nauczyciela podstawowych wymagań wobec dziecka, ujednoczenie stanowisk w pewnych codziennych sprawach już na początku współpracy przedszkola z rodziną może ułatwić dalsze współdziałanie. Wzajemna szczerłość i solidarność domu i przedszkola w pilnowaniu przestrzegania ustalonych wymogów porządkuje zachowanie dziecka. Przedszkole ma uzupełniać wychowanie domowe, przygotowując dziecko do życia w społeczności.

3. Rozmowy indywidualne z rodzicami

Ważny jest kontakt nauczyciela z grupą rodziców, ale wielu rodzicom bardzo potrzebny jest także kontakt indywidualny. Często, mimo pozornej rezerwy i nieufności, rodzice czekają na inicjatywę nauczyciela.

Rozmowa między nauczycielem i rodzicem spełnia kilka ważnych funkcji. Może ona:

- pomóc w lepszym wzajemnym poznaniu się oraz poznaniu dzieci,
- pogłębić wzajemne zaufanie,
- przełamać poczucie niepewności i osamotnienia u rodziców w pracy wychowawczej z dzieckiem,
- ograniczać błędy wychowawcze rodziców i nauczycieli,
- pomóc stworzyć bardziej jednolity i świadomy system oddziaływań pedagogicznych wobec dziecka.

Inicjatorem rozmów może być wychowawca lub rodzic. Konieczne jest dysponowanie odpowiednią ilością czasu. Żadna ze stron rozmowy nie może się spieszyć. Komfort czasowy jest koniecznym warunkiem do skupienia uwagi na poruszanych kwestiach bez względu na upływający czas. W przeciwnym razie rozmowa jest tylko jakąś szybką wymianą informacji czy poglądów, z której nie mogą wynikać żadne wspólne wnioski.

Jeśli dopiero zaczynamy nawiązywać kontakt z rodzicem, konieczna jest umiejętność nawiązywania dialogu, prowadzenia rozmowy, wspólnego poszukiwania rozwiązań w atmosferze zaufania. Rozmówcy muszą wiedzieć i czuć, że mogą pozwolić sobie na szczerość, że zostaną bez osądzania wysłuchani i mogą liczyć na wspólne poszukiwanie rozwiązania.

Obie strony mogą podchodzić do rozmowy z pewnymi obciążeniami. Rodzic może być nieufny i przyjąć postawę obronną, może mieć niewielką wiedzę na tematy z dziedziny pedagogiki czy psychologii, trudności w sformułowaniu problemu. Nauczyciel za to mając poczucie, że jest tym, który wie lepiej, może łatwo popaść w ton mentorski, często doprowadzający do przeobrażenia się rozmowy w monolog. Bardzo ważne jest, by rodzic miał ochotę mówić. Są rodzice, którzy potrzebują tylko życzliwego wysłuchania, wyżalenia się na swoją sytuację życiową, są też inni, „zamknięci w sobie”, nieufni.

Tematem rozmów powinny być przede wszystkim **pozytywne aspekty zachowania** dziecka. Zarówno nauczyciel, jak i rodzic, który uwypukla w rozmowie trudności, jakie ma z dzieckiem, jednostronnie ocenia sytuację. Znacznie korzystniej jest wymieniać doświadczenia, stawiać sobie pytania i wspólnie szukać właściwych odpowiedzi.

W czasie rozmowy nauczyciel powinien unikać pytań zamkniętych (tzw. alternatywnych, wymagających jednoznacznych odpowiedzi „tak” lub „nie”), na rzecz pytań otwartych, stymulujących. Pytania stymulujące dają możliwość różnych odpowiedzi i przez to pobudzają myślenie i wyobraźnię rozmówcy. Zamiast: „czy Zosia w domu często płacze” zapytajmy: „co niepokoi panią w zachowaniu Zosi w domu?”. Pytania stymulujące nauczyciel może zadawać, gdy pragnie otrzymać dodatkowe informacje, umożliwiające głębsze rozpoznanie sytuacji rodzinnej dziecka. Muszą być odpowiednio umotywowane i nie mogą zaskakiwać rozmówcy. Zbyt wiele pytań zadanych w krótkim czasie działa deprymująco, wywołuje uczucie zakłopotania i stawia rozmówcę nierzadko w przykłej sytuacji, np. z powodu niewiedzy czy niechęci do ujawnienia pewnych faktów. Musimy liczyć się z potrzebami i zainteresowaniami rodziców.

4. Konsultacje pedagogiczne

4.1. Istota i cele konsultacji

Współpraca z rodzicami obejmuje rozmowy o różnym charakterze. Rozmowy towarzyskie pozwalają pogłębić znajomość i często stwarzają okazję do wymiany informacji użytecznych z pedagogicznego punktu widzenia. Duże znaczenie mają rozmowy, których celem jest podjęcie decyzji, czy konieczne jest przeprowadzenie konsultacji pedagogicznej. Odpowiednie będą do tego rozmowy niekierowane, które umożliwiają szczere i swobodne wypowiedzanie się, stworzenie atmosfery spontaniczności i akceptacji rozmówcy. Najważniejsze zadanie nauczyciela to zachęcanie rodzica do swobodnych i szczerych wypowiedzi, by otwarcie wnikał w niepokojące go problemy. Wartość takiej rozmowy tkwi w partnerstwie i stosowaniu zasad demokracji.

Celem konsultacji pedagogicznych jest wspólne poszukiwanie rozwiązań trudnych sytuacji, jakie zdarzają się w procesie wychowania i uczenia. Nie polegają one na udzielaniu rad i wskazówek w formie pouczeń. Wnioski, które zostaną sformułowane podczas konsultacji, powinny być wynikiem wspólnych poszukiwań, a nie rezultatem porad, czy recept na dobre wychowanie. Do prowadzenia konsultacji pedagogicznych potrzebna jest wiedza z dziedziny teorii i praktyki pedagogicznej, warto więc uzupełniać ją wartościowymi lekturami i poszerzającymi umiejętności warsztatami.

Prowadzenie przez nauczyciela konsultacji pedagogicznych nie oznacza brania całkowitej odpowiedzialności za rozwiązanie problemu, będącego przedmiotem spotkania. Nauczyciel może naprowadzić na określone drogi rozwiązania problemu, wspólnie szukać odpowiedzi na nurtujące rodzica lub powstałe w wyniku konsultacji pytania. Bywa tak, że nauczyciel w wyniku konsultacji kieruje rodzica do poradni, jest więc pierwszym ogniwem łańcuszka pomocy dziecku i rodzinie. Pewne sytuacje wychowawcze mogą wymagać podjęcia innowacyjnych decyzji wychowawczych (nowy element naszej pracy z dziećmi, pomagający na przykład w rozwiązaniu jakiegoś problemu), wymagających współdziałania nie tylko z rodzicami, ale np. z dziadkami, sąsiadem czy lekarzem. Będzie to kwestia do omówienia z rodzicami, a rola nauczyciela polega tu na łączeniu ogniw wspomagających dziecko i jego rodzinę.

W przypadku trudnych sytuacji związanych z pobytym dziecka w przedszkolu czy jego rozwojem podjęcie decyzji o przeprowadzeniu z rodzicami szczerzej rozmowy nie jest łatwe. Ktoś pięknie powiedział, że takie rozmowy wymagają wysiłku umysłu i serca. W kontaktach z rodzicami powinniśmy wystrzegać się tonu wyższości, pouczenia i obaw przed „naruszeniem” swojego terytorium.

4.2. Przebieg konsultacji

Dobrze jest zachować następując porządek etapów konsultacji::

- rozpoczęcie konsultacji i określenie tematu,
- omawianie przejawów trudności,
- poznawanie przyczyn trudności,
- poszukiwanie możliwości przezwyciężenia trudności,
- podsumowanie konsultacji.

Nauczyciel powinien serdecznie przyjąć rodzica i usiąść w miejscu ułatwiającym zachowanie równorzędnej roli, nie po drugiej stronie biurka. Wstępna wymiana zdań powinna dotyczyć pozytywnych cech dziecka. Istotne jest określenie tematu wspólnych rozważań. Czasem okazuje się on tylko wstępem do ujawnionego dopiero w rozmowie problemu.

Etap omawiania przejawów trudności służy pozyskaniu informacji o tym, jak rodzice widzą swoje dziecko i jakimi darzą je uczuciami. Zadajemy otwarte pytania, np. „na czym polegają trudności sprawiane przez syna” lub „co szczególnie panią niepokoi?”

Można też bardziej szczegółowo dopytać o sytuację rodzinną, czy o zdrowie dziecka. Nie należy jednak pytaniami krępować spontanicznych wypowiedzi rodziców.

Poznanie przyczyn trudności następuje często już podczas omawiania ich przejawów. Rodzice często spontanicznie wskazują przyczyny sprawianych przez dziecko kłopotów, co świadczy o dużej potrzebie opowiedzenia komuś o nich. Bywa jednak i tak, że rodzice celowo ukrywają przed nauczycielem sprawy dla nich niewygodne i drażliwe. Czasami nie uświadamiają sobie przyczyn swoich wychowawczych niepowodzeń. Wtedy wspólnie poszukujemy ich źródeł. Wyjaśnienie tych spraw wymaga dużej subtelności i taktu ze strony nauczyciela. Dobrze jest tak pokierować rozmową, by rodzice sami znaleźli pewne w środki zaradcze. Powinny one być dostosowane do warunków życia rodzinnego dziecka i możliwości oddziaływań wychowawczych domowników. Podsumowanie konsultacji może być zebraniem w kilku słowach wniosków ze wspólnej analizy sytuacji, okazaniem rodzicowi zaufania i wsparcie go w celowości wychowawczych zamierzeń.

Konsultacje mogą być jednym, bądź kilkoma spotkaniami. Wymagają wspólnego określenia czasu i terminu spotkań.

5. Zakończenie

W tekście poruszyliśmy zagadnienia związane z pobytem rodziców podczas zajęć w grupie, organizację zebrań, przebieg rozmów i konsultacji wychowawczych.

Sposób funkcjonowania rodziców w relacjach z nauczycielem jest modelem dla dzieci, to od nas uczą się zachowań w kontaktach międzyludzkich. Warto więc traktować te relacje jako ważny element pracy wychowawczej. W miarę upływu czasu poznajemy rodziców a oni nas. Czujemy się coraz pewniej i swobodniej współdziałamy. Jako gospodarze przedszkola ustalamy zasady tej współpracy, bądźmy jednak otwarte na bieżące, różnorodne wydarzenia i zmiany, reagujmy na nie z mądrą wrażliwością. Omówiony powyżej model pracy uczy obie strony – rodziców i nas, nauczycielki – nowych umiejętności wychowawczych oraz poszerza kompetencje w dziedzinie komunikacji.